

Prof. dr hab. Michał Klimecki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

29 sierpnia 2023 roku.

Recenzja rozprawy doktorskiej Piotra Podhorodeckiego *General Kazimierz Sosnkowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych w latach 1919 – 1921* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mariusza Wołosa (promotor pomocniczy dr hab. Jerzy Kirszak)

Mgr Piotr Podhorodecki podjął się opracowania arcyważnego i trudnego zagadnienia, istotnego dla stanu badań nad pierwszymi latami II Rzeczypospolitej. Przeanalizował fragment kariery gen. Kazimierza Sosnkowskiego, obejmujący jego aktywność w Ministerstwie Spraw Wojskowych w okresie wojen o granice i wojny polsko – rosyjskiej z lat 1919 – 1921. Rozprawa mieszcząca się w historiografii wojen i wojskowości odrodzonego Wojska Polskiego również porusza w oryginalnym, badawczym zakresie wątki polityczne, społeczne i gospodarcze, mające wpływ na realizację zadań stawianych przed Ministerstwem, kierowanym przez interesującą Autora postać. Tym samym przedstawiona do recenzji dysertacja ma nie tylko biograficzny charakter ale jest jednocześnie, a raczej przede wszystkim monografią MSWojsk., najbardziej kompetentną z już wydanych.¹ Z uwagi na okres czasu jaki dotyczy postrzegam ją również w kategorii istotnego poszerzenia naszej wiedzy o działaniach sił zbrojnych, aktywności elit politycznych i społeczeństwa w czasie konfliktów, które zadecydowały o suwerenności oraz przebiegu granic państwa. Już w tym miejscu chcę podkreślić, że zawarte w niej ustalenia i uwagi mają dużą wartość merytoryczną. W niektórych przypadkach nie tylko uzupełniają ale także korygują dotychczasowe ustalenia naszej historiografii. Przy tym narracja faktograficzna i wnioski Autora są obiektywne i

¹ Za udaną uważam: B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918 – 1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, ss. 315. Doc. Bolesław Woszczyński był wówczas kierownikiem naukowym Centralnego Archiwum Wojskowego, na którego archiwaliach oparł swoje rozważania. Mgr. P. Podhorodecki w istotnym zakresie rozwinął wątki wspomnianej publikacji oraz wprowadził wiele ważnych ustaleń, analizując liczne pominięte przez doc. Woszczyńskiego (m. in. z uwagi na cenzurę) zagadnienia związane z aktywnością MSWojsk.

krytyczne (np. kwestia demobilizacji starszych roczników Armii Polskiej i Wojsk Wielkopolskich, s. 571) wobec opisywanych wydarzeń, w tym wobec procesów decyzyjnych oraz postępowania gen. Kazimierza Sosnkowskiego, najwyższych dowódczych i logistycznych wojskowych organów.

Podstawą sukcesu Autora, obok dobrego warsztatu historyka, jest solidna kwerenda źródłowa oraz w literaturze historycznej. Źródła wykorzystane, między innymi archiwalia, publikowane dokumenty, wspomnienia, listy to kilkuset pozycji! Zawarte w źródłach informacje zostały starannie skonfrontowane z literaturą przedmiotu. Przy tak obszernej problematyce czytelnik nie zawsze znajdzie w bibliografii publikacje, które jego zdaniem powinny zostać uwzględnione przez autora. W dziale *Opracowania* (s. 721 i n.) bibliografii rozprawy, która przytacza publikacje jakimi posłużył się Autor, nie doszukałem się kilku tytułów, jak uważam ważnych w dorobku naszej historiografii. To w pierwszej kolejności monografie autorstwa gen. Mariana Kukiela oraz prof. Wojciecha Materskiego i dr hab. Mariusza Patelskiego.² Muszę jednak zauważyć, że w ograniczonym stopniu mogą uzupełnić faktografię i tak bardzo obszernej dysertacji ale w żadnym wypadku nie doprowadzą do zmian w ustaleniach i uwagach jej Autora.

Nie budzi zastrzeżeń konstrukcja pracy. Ramy chronologiczne zostały trafnie i wystarczająco precyzyjnie ustalone. Znajdują uzasadnienie w funkcjonowaniu Ministerstwa Spraw Wojskowych w wojennych warunkach w latach 1919 – 1921. Autor w nielicznych przypadkach je przekracza z uwagi na utrzymanie ciągłości wykładu dotyczącego ważnych kwestii. Dysertacja zawiera obok wstępu, zakończenia i bibliografii pięć rozdziałów o wyraźnie określonej tematyce, łączących się w całość wykładu spiętego tytułem rozprawy. Uzyskała układ chronologiczno – problemowy.

Pierwszy rozdział to wprowadzenie do ministerialnej kariery Kazimierza Sosnkowskiego. Autor omawia kolejne etapy życia swojego bohatera, słusznie poświęcając swoją uwagę przede wszystkim jego aktywności w Organizacji Bojowej PPS, następnie od służby w Związku Walki Czynnej i Związkach Strzeleckich, w I Brygadzie Legionów

² M. Kukiel, *Sikorski*, Londyn 1981, ss. 281; W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918 – 1943*, Warszawa 2005, ss. 776; A. Patelski, *General broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, ss. 461.

Polskich do stanowiska dowódcy Okręgu Generalnego Warszawa. Poznajemy osobowość oraz fachowe kwalifikacje, w tym nawyki wyniesione z udziału w walkach frontowych podczas I wojny światowej oraz pracy administracyjnej, szkoleniowej i sztabowej gen. Sosnkowskiego przed objęciem stanowisk wiceministra i w sierpniu 1920 roku ministra spraw wojskowych. Do ustaleń zawartych w tym rozdziale mgr Piotr Podhorodecki nawiązuje w dalszych partiach tekstu. I tak Autor między innymi rozważa do jakiego stopnia doświadczenia i umiejętności szkoleniowe gen. Sosnkowskiego wyniesione ze Związków Strzeleckich i Komisji Wojskowej TRS wpłynęły na organizację aparatu szkoleniowego oraz ustalenia metod nauczania i szkolenia po 1918 roku w skali całej siły zbrojnej (s. 566 i n.). Jednocześnie krytycznie zauważa: „W całym systemie szkolnictwa [...] zauważalna jest spora niestabilność i zmienność instytucjonalna i programowa...” (567). W pierwszym rozdziale został również poruszony wątek formowania się służbowych i prywatnych stosunków między Kazimierzem Sosnkowskim i o pokolenie starszym od niego Józefem Piłsudskim.

Kolejne trzy rozdziały postrzegam jako interesującą i bogatą faktograficznie analizę struktur, obowiązków i aktywności Komisji Wojskowej TRS i MSWojsk. (rozdział II), organizacji i formowania jednostek, służb i instytucji wojskowych (rozdział III) oraz utworzenia i funkcjonowania terytorialnych władz wojskowych, w tym rezultatów ich wysiłku szkoleniowego i przede wszystkim mobilizacyjnego, jednego z kluczowych działań podczas wojen (rozdział IV). Wykład Autora pozwala na doprecyzowanie szeroko definiowanego potencjału sił zbrojnych latem 1920 roku, stających do walk rozstrzygających o przyszłości państwa. Wstrząsająco brzmi fragment zapisu dokumentu z początków lipca 1920 roku, przytaczanego przez mgr. Piotra Podhorodeckiego: „w niektórych półkach mamy 70% analfabetów i po jednym oficerze” (s. 480). Dopiero w kontekście takich i podobnych informacji jesteśmy w stanie określić, za Autorem recenzowanej rozprawy doktorskiej, wysiłek mobilizacyjny, organizacyjny i szkoleniowy gen. Sosnkowskiego oraz podległego mu Ministerstwa.

Ostatni, piąty rozdział *W kręgu wielkiej polityki* wyłamuje się z dotychczasowej narracji, miejscami przybierając charakter eseju. Po niewielkich wstawkach (uzupełnieniach) i zmianach (podrozdział 2.5) może przybrać formę niewielkiej publikacji zwartej. Z wielu wątków poruszonych w tym rozdziale szczególnie ciekawie wypadają odnoszące się do

stosunków między MSWojsk. i gen. Sosnkowskim a Sejmem, rządem i politykami. Z tą problematyką wiąże się aktywność Generała podczas prac Rady Obrony Państwa. Dzięki dociekliwości mgr. Podhorodeckiego dowiedzieliśmy się między innymi, że przy gabinecie Kazimierza Sosnkowskiego powstał niewielki referat mający likwidować problemy wynikające z postępowania dyscyplinarnego wobec „oficerów posiadających koneksje polityczne”. Referat wypracowywał działania podejmowane zamiast „... dowódców generalnych – bojących się naruszać lokalne układy...” (s. 643). Dobrze wypadają w dysertacji odautorskie analizy wystąpień gen. Sosnkowskiego na posiedzeniach ROP oraz wobec posłów, zawierające opisy oraz oceny sytuacji na froncie i wewnątrz kraju. Jednocześnie Autor podkreśla, że minister w pierwszej połowie sierpnia 1920 roku, w najbardziej dramatycznym okresie wojny polsko - rosyjskiej, należał do grona konsekwentnych przeciwników pertraktacji z przeciwnikiem. Wchodząc w konflikty z politykami znajdującymi się w rządzie i Sejmie reprezentował stanowiska swoje i marsz. Józefa Piłsudskiego (s. 649 i inne). Frapująco też wypadają uwagi mgr Podhorodeckiego, określające jakie trudności MSWojsk. i Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego sprawiła agresywna postawa Litwy podczas operacji Czerwonej Armii latem 1920 roku. Ten temat nie doczekał się w naszej historiografii wyczerpującej monografii.³ Fragment tekstu poświęcony konfliktowi z Litwą, zawierający również ważne odautorskie ustalenia, jednak zasługuje na głębszą analizę problemów jakie sprawił MSWojsk. i naszemu wysiłkowi wojennemu niewielki terytorialnie sąsiad. W jednej ze swoich wypowiedzi, znanej przecież mgr. Podhorodeckiemu, marsz. Józef Piłsudski tak skomentował sytuację w rejonie Wilna: „... od tej chwili, my Polacy, mieliśmy dwie wojny zamiast jednej [...] Litwa wyszła z dotychczasowej neutralności i wzięła udział po stronie Sowietów”.⁴

Z niektórymi fragmentami rozdziału piątego muszę polemizować, zarzucając Autorowi zbytnią łatwość osądów. Jest to jedyna część rozprawy, w której mgr. Podhorodecki z miejscami nadmierną wyrozumiałością traktuje decyzje i plany gen. Sosnkowskiego. Trudno

³ Przy przygotowaniu przez P. Podhorodeckiego monografii do druku proponuję powołanie się na ustalenia współczesnej historiografii litewskiej. Przyznaje ona, że doszło do zaistnienia nieformalnego sojuszu radziecko-litewskiego i Liwa zaangażowała znaczne siły do zajęcia Wileńszczyzny. Patrz między innymi V. Lesčius, *Lietuvos Kariuomenė 1918 – 1920*, Vilnius 1998, s. 144 i n. Z polskich prac polecam P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918 – 1920*, Warszawa 1996, pass.

⁴ J. Piłsudski, *Rok 1920*, w: J. Piłsudski, *Rok 1920*, M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 85.

mi się zgodzić z Autorem, zwłaszcza po poznaniu dzięki recenzowanej dysertacji społecznego obrazu (m. in. wykształcenie i jego brak, pochodzenie, wiek) mobilizowanych oraz bytowych warunków służby, że propozycja gen. Sosnkowskiego z lata 1920 roku: „... rozstrzelanie co dwudziestego dezertera była stosunkowo łagodnym posunięciem” (s. 639). Czy Autor wyliczył ilu dezertersów oraz najbardziej niesubordynowanych szeregowców i podoficerów należałoby ukarać podczas lata i wczesną jesienią 1920 roku rozstrzeleniem? Jak taka liczba (czterocyfrowa) wpłynęłaby na szacunek do siły zbrojnej w latach międzywojennych oraz na pamięć o wojnie polsko - radzieckiej, będącą jedną z najważniejszych podstaw, obok pamięci o powstaniu styczniowym z 1863 roku, wychowania obywatelskiego pokoleń osiągających dojrzałość w II Rzeczypospolitej?

Moje wątpliwości budzi w ostatnim rozdziale podrozdział 2.5 *Kwestia stosunku do mniejszości żydowskiej i sprawa stacji zbornoj w Jabłonie*. Stosunkowo krótki (s. 661 – 678) zawiera zbyt liczne uogólnienia, co być może wynika z jego skromnej objętości. I tak na przykład - Autor tego nie zauważa posilkując się literaturą - że obecność i status Żydów w radzieckich organach okupacyjnych latem 1920 roku był nader różny oraz przede wszystkim przeszacowany przez obserwatorów wydarzeń i później historyków. Do zakładanych przez Czerwoną Armię wojenno-rewolucyjnych komitetów (wojrewkomy) członków wcielano przymusem, a podstawowym kryterium była znajomość języka rosyjskiego. W daleko mniej licznych komitetach rewolucyjnych (rewkomy), tworzonych przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, udział Żydów wynikał przede wszystkim z obecności w ruchach komunistycznych (głównie Komunistyczna Partia Robotnicza Polski) i skrajnej lewicy socjalistycznej. Działając w tych nurtach uważali się za komunistów a nie członków narodu czy religijnej społeczności, z której się wywodzili. Byli też dostrzegalni w organizujących się komitetach fabrycznych ale już nie w komitetach folwarcznych. Czy MSWojsk. wiedziało, że lokalne społeczności żydowskie nie stanowią latem 1920 roku znaczącego wsparcia dla okupanta? Pisząc o uchylaniu się Żydów od poboru warto porównać to zjawisko z analogicznymi postawami poborowych ze wsi. I inna kwestia. Skoro z braku zaufania do żołnierzy żydowskiej narodowości MSWojsk. powołał stację zborną w Jabłonie, to dlaczego nie zastosował w wypadku Żydów takiej polityki, jak wobec innych mniejszości narodowych, np. Ukraińców czy Niemców. Przy tym Autor pobieżnie potraktował zjawisko

antysemityzmu, nie wymagające od żołnierzy znajomości jakiegoś programu politycznego czy gospodarczego. Antysemityzm przybierał różne formy i objawiał się z różną intensywnością. Miał inne oblicze w pułkach wielkopolskich i z Armii Polskiej gen. Józefa Hallera, jeszcze inne w jednostkach kompletowanych przede wszystkim z poborowych w Małopolsce Wschodniej i organizowanych na Mazowszu oraz odmienne w jednostkach z przewagą mieszkańców Kresów. Legł on u podstaw jeśli nie większości, to znacznej części przestępstw popełnianych wobec Żydów (rozstrzeliwania lub samowolne mordy, także rabunki, gwałty, pobicia, podpalenia, nakładanie kontrybucji, obcinanie bród i pejsów, itd.). Warto również zadać sobie w tym miejscu pytanie, dlaczego gen. Kazimierz Sosnkowski i podległe mu struktury nie rozróżniały Żydów od Polaków wyznania mojżeszowego? ⁵

Nie jestem w stanie w tym miejscu przeprowadzić szczegółowej polemiki z zawartością tego podrozdziału, traktuję go więc jedynie jako głos mgr Piotra Podhorodeckiego w dyskusji. Podrozdział powinien zostać albo skrócony wyłącznie do przedstawienia linii postępowania MSWojsk. wobec społeczeństwa żydowskiego (np. rozkazy i instrukcje mobilizacyjne i kwatermistrzowskie oraz reakcje Ministerstwa na zachowania żołnierzy wszystkich stopni wobec Żydów) lub poszerzony o bardziej precyzyjną analizę postaw społeczeństwa żydowskiego do organizującego się państwa i reakcji na te postawy pozostałych mieszkańców postulowanego obszaru Polski, w tym również Ukraińców, Białorusinów czy Niemców, także co oczywiste rządu, Sejmu, partii i stowarzyszeń polityczno-społecznych. Ten drugi, szeroki wariant potraktowania tematu podrozdziału w rozprawie o problematyce z tak określonym tytułem (*General Kazimierz Sosnkowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych w latach 1919 – 1921*) uważam za zbyteczny. Rekomenduję skrócenie podrozdziału.

Tekst rozprawy zawiera jedynie nieliczne, łatwe do usunięcia i nie mające wpływu na narrację litrowki i potknięcia stylistyczne.. Przeprowadzenia wymaga natomiast Bibliografia. W dziale *Źródła drukowane* niewłaściwie umieszczono *Encyklopedię Wojskową* (t. VII, Warszawa 1937) czy teksty Tadeusza Katelbacha lub Aleksandra Narbutta-Łuczyńskiego. W

⁵ Ci ostatni posiadali w tym czasie różnego rodzaju towarzystwa, m. in. Związek Młodzieży Polskiej Pochodzenia Żydowskiego, wydający pismo *Żagiew* i organizujący drużyny harcerskie czy Związek Polaków Wyznania Mojżeszowego. Aktywnie jeszcze działali byli członkowie i wychowankowie rozwiązanego w 1892 r. stowarzyszenia *Agudas Achim* (Związek Braci). Stowarzyszenie na przełomie ósmej i dziewiątej dekady XIX w. zrzeszało ok. 10 tys. członków.

tych ostatnich znajdziemy osobiste, subiektywne wątki wynikające z udziału w życiu politycznym czy wojskowym autorów. Ale biorąc pod uwagę całość wspomnianych publikacji nie można ich uznać za wspomnienia czy relacje, tym bardziej za dokumenty.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Tak obszerna rozprawa najczęściej budzi obawy o umiejętności warsztatowe i pisarskie autora. Wywołuje pytania, w przypadku wielu dysertacji zasadne, na ile autor jest zdolny do porządkowania faktów, wybierając jedynie te, które są pożyteczne dla wyczerpania problematyki określonej tytułem pracy. Jednym z efektów tak obszernych rozpraw (publikacji) jest zmęczenie czytelników przedzierających się przez w części zbyt drobiazgowo, przeładowane nieistotnymi szczegółami ustalenia badawcze. Mgr Podhorodecki przystępując do realizacji projektu *Generał Kazimierz Sosnkowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych w latach 1919 – 1921* zapewne wiedział (?), że jego opracowanie w formie monografii będzie wymagało stworzenia obszernego tekstu. Przeglądając raz jeszcze spis treści i zawartość poszczególnych rozdziałów nie potrafię wskazać, jakie wątki można z nich usunąć bez szkody dla wartości poznawczej dysertacji. Mogę natomiast zaproponować rozważenie przesunięcia części ustaleń do aneksów, na przykład wykazów składów osobowych służących i pracujących w strukturach Ministerstwa i podległych mu komórek niższego szczebla czy samych struktur organizacyjnych. Rozprawa została napisana (co warto podkreślić) życzliwym dla odbiorcy stylem, co ułatwia jej lekturę. Nie jest to częste w wypadku rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Narracja jest prowadzona konsekwentnie a pojawiające się poboczne wątki nie zajmują nadmiernie tekstu, tym samym uwagi odbiorcy dysertacji.

Podsumowując. Otrzymaliśmy dojrzałą, ze wszech miar interesującą rozprawę doktorską, bogatą w faktografię oraz wartościowe analizy i wnioski, która dobrze dopełnia naszą znajomość kluczowych zagadnień trwałego zaistnienia II Rzeczypospolitej. Zawarty w niej wykład jest logicznie prowadzony, odpowiednio starannie udokumentowany odwołaniami do źródeł także literatury. Dysertację mgr Piotra Podhorodeckiego jednoznacznie oceniam jako osiągnięcie naukowe, i co chcę raz jeszcze podkreślić, znaczące dla dorobku naszej historiografii. Po publikacji, uważam to za konieczne, posłuży profesjonalnym badaczom, także studentom oraz szerokiemu gronu czytelników

zainteresowanych dziejami polskiego oręża oraz historią społeczną i polityczną Polski pierwszych dekad XX wieku.

Wniosek końcowy

Dysertacja mgr. Piotra Podhorodeckiego *General Kazimierz Sosnkowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych w latach 1919 – 1921* napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Mariusza Wołosa (promotor pomocniczy dr hab. Jerzy Kirszak) spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone przez **Ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce** (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.). Wnioskuje o dopuszczenie mgr Piotra Podhorodeckiego do dalszego etapu przewodu doktorskiego.



Michał Klimecki